



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 36 (1968), 3 marca 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Znaczenie i konsekwencje militaryzacji Krymu przez Rosję

Maciej Zaniewicz

Po aneksji Krymu Federacja Rosyjska rozpoczęła jego intensywną militaryzację i osiągnęła dominację wojskową w basenie Morza Czarnego. Rosnąca obecność sił FR na półwyspie stanowi coraz większe wyzwanie dla Ukrainy i państw NATO w regionie. Brak wspólnego stanowiska czarnomorskich członków NATO w sprawie militaryzacji Krymu nie sprzyja jednak prowadzeniu polityki odstraszania Rosji.

Wymiar wojskowy. Militaryzacja Krymu pozwoliła Rosji osiągnąć utraconą po rozpadzie ZSRR dominację wojskową w basenie Morza Czarnego. Od momentu aneksji półwyspu liczba stacjonujących na nim rosyjskich żołnierzy wzrosła dwukrotnie – do niemal 32 tys. Sześciokrotnie zwiększono liczbę wozów opancerzonych i samolotów bojowych, ośmiokrotnie – artylerii. Otwarte w grudniu 2019 r. połączenie kolejowe między Krymem i Rosją z wykorzystaniem mostu nad Cieśniną Kerczeńską pozwala dodatkowo na szybki przerzut sił z Kaukazu Północnego.

Wzmocniony potencjał rosyjskiej marynarki na Krymie pozwala budować przeciwwagę dla jednostek NATO na Morzu Czarnym. Dwukrotnie wzrosła liczba rosyjskich okrętów stacjonujących na półwyspie. Większość z nich to nowe okręty podwodne oraz korwety rakietowe, przewyższające technicznie potencjał jednostek NATO w regionie. W razie potrzeby FR jest zdolna wzmocnić te siły okrętami Floty Kaspijskiej dzięki wykorzystaniu kanału Wołga–Don.

Jednocześnie Rosja rozbudowuje potencjał rakietowy. Rozmieszczone na Krymie radary pozwalają jej na rozpoznanie celów na całym obszarze Morza Czarnego. Zidentyfikowane jednostki powietrzne i morskie mogą być rażone znajdującymi się na półwyspie systemami rakietowymi S-400, Bastion i Bał. W zasięgu systemu Bastion znalazły się cele naziemne i morskie u wybrzeży państw NATO – Rumunii i Turcji. [Systemy S-400 swoim zasięgiem obejmują większość Morza Czarnego, południe Ukrainy oraz wybrzeże Rumunii.](#)

Gruzja, Bułgaria, Rumunia, Turcja oraz Ukraina nie posiadają wystarczających środków rozpoznawczych ani sił rakietowych i morskich, aby zrównoważyć rosyjską przewagę. Potencjał tureckiej marynarki wojennej jest wprawdzie porównywalny z rosyjską Flotą Czarnomorską, jednak systemy rakietowe FR są w stanie ograniczyć skuteczność jej działania (Turcja nie ma analogicznej możliwości wobec rosyjskiej floty). Ukraińska marynarka wojenna została niemal pozbawiona zdolności wykonywania zadań wykraczających poza obronę wybrzeża po przejęciu przez FR w 2014 r. większości należących do niej okrętów. Sytuacji nie poprawiło wejście do służby sześciu kutrów artyleryjskich rodzimej produkcji i dwóch patrolowców otrzymanych od USA. Tylko nieznacznie wyższy potencjał morski mają Rumunia i Bułgaria. Gruzińska marynarka wojenna została w 2009 r. rozformowana i połączona z siłami obrony wybrzeża w związku ze stratami, jakie poniosła w wojnie z Rosją w 2008 r. Dysponuje jedynie jednostkami patrolowymi.

[NATO ma ograniczone możliwości wzmocnienia swojej obecności wojskowej na Morzu Czarnym.](#) Zgodnie z konwencją z Montreux okręty z państw nie należących nad tym akwenem mogą przebywać na nim

maksymalnie 21 dni. Państwa te nie mogą też skierować na Morze Czarne okrętów podwodnych ani lotniskowców oraz są ograniczone limitami tonażowymi.

Aspekt gospodarczy. Rosyjska agresja na Ukrainę i będąca jej następstwem zwiększona obecność rosyjskich wojsk na Krymie negatywnie wpływają na rozwój gospodarczy państw basenu Morza Czarnego, np. poprzez blokadę szlaków handlowych. [Rosja ogranicza swobodę żeglugi na Morzu Azowskim, zamykając jego wybrane obszary pod pretekstem ćwiczeń wojskowych oraz prowadząc liczne i długotrwałe inspekcje statków handlowych płynących do ukraińskich portów w Mariupolu i Berdiańsku.](#) Rezultatem jest spadek obrotów ładunkowych w tych portach z 16 mln ton w 2014 r. do 7,5 mln ton w 2018 r. (szacowane straty obu portów z tego tytułu wynoszą ok. 18,5 mln euro rocznie). Analogiczne działania, chociaż na mniejszą skalę, FR powtarzała na zachód od Krymu – zamykając pod pretekstem ćwiczeń wojskowych wybrane obszary Morza Czarnego w pobliżu szlaków handlowych prowadzących do ukraińskich portów czarnomorskich. Ponadto budowa mostu nad Cieśniną Kerczeńską dała Rosji możliwość całkowitej blokady Morza Azowskiego.

Rosyjska obecność wojskowa na Krymie zmniejsza szanse na realizację nowych projektów energetycznych w regionie, np. zapoczątkowanego w 2004 r. projektu Sarmatia, zakładającego eksport azerskiej ropy naftowej rurociągiem przez Gruzję, a następnie tankowcami na Ukrainę i drogą lądową do Polski (z możliwością przesyłu na Białoruś). Zniechęca inwestorów do uruchomienia nowych projektów wydobywczych na szelfie ukraińskim. W przyszłości może też utrudnić realizację planów budowy terminalu LNG w okolicach Odessy na Ukrainie, np. ze względu na ćwiczenia rosyjskiej marynarki na Morzu Czarnym (obecnie projekt jest blokowany przez Turcję, kontrolującą cieśniny Bosfor i Dardanele).

Reakcja państw regionu. Państwa czarnomorskie nie są zgodne w kwestii reakcji na militaryzację Krymu. Spośród państw NATO tylko Rumunia jest zwolennikiem zwiększenia obecności wojskowej NATO w regionie. Zakupuje amerykańskie uzbrojenie (systemy Patriot i Himars, myśliwce F-16), na jej terytorium rozmieszczono elementy tarczy antyrakietowej, planuje modernizację swojej marynarki wojennej oraz bierze udział we wspólnych ćwiczeniach Sojuszu z Ukrainą. Turcja negatywnie odnosi się do militaryzacji Krymu. [Nie popiera jednak zwiększenia potencjału innych państw NATO, preferując samodzielne działania mające na celu odstraszanie Rosji](#) – m.in. przekazuje Ukrainie środki finansowe na zakup tureckiego uzbrojenia. Przeciwnikiem militaryzacji Morza Czarnego jest Bułgaria, która w dodatku [nie postrzega FR jako zagrożenia militarnego, lecz uważa jej obecność wojskową za równoważącą potencjał Turcji.](#) Dlatego sprzeciwia się budowie na swoim terytorium bazy morskiej NATO, a w 2016 r. zablokowała powołanie stałej flotyli Sojuszu na Morzu Czarnym.

Na poziomie politycznym na zagrożenia płynące z rosnącej obecności wojskowej Rosji na Krymie stara się regularnie wskazywać Ukraina. Była jednym z inicjatorów (obok m.in. Polski) przyjętej w grudniu 2019 r. rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w której wyrażono zaniepokojenie w związku z militaryzacją Krymu i wezwano FR do zaprzestania działań ograniczających swobodę żeglugi w regionie. Ukraińska marynarka, mimo ograniczonego potencjału, bierze udział we wspólnych ćwiczeniach z NATO na Morzu Czarnym oraz stopniowo odbudowuje swoje siły we współpracy z Francją i USA. Gruzja zacieśnia współpracę z NATO poprzez udział we wspólnych ćwiczeniach lądowych. Nie planuje jednak odtworzenia własnej floty z uwagi na wysokie koszty.

Wnioski i perspektywy. Dotychczasowe działania NATO na Morzu Czarnym – loty rozpoznawcze, rotacyjna obecność okrętów państw Sojuszu – nie są wystarczające do zniwelowania przewagi, jaką uzyskała FR w wyniku militaryzacji okupowanego Krymu. Wymagałoby to zwiększenia potencjału NATO w regionie, w szczególności w zakresie posiadanych systemów rakietowych, lotnictwa oraz środków rozpoznawczych. Chociaż jest to mało prawdopodobne, m.in. ze względu na brak jednolitego stanowiska czarnomorskich państw NATO w sprawie odstraszania FR, Sojusz powinien uwzględnić kwestie nierównowagi wojskowej na swojej południowej flance w ramach rozpoczynającej się refleksji strategicznej NATO.

Działania Rosji na Morzu Czarnym ograniczają szansę na realizację projektów energetycznych, mogących zapewnić Europie Środkowo-Wschodniej alternatywne wobec rosyjskich źródła dostaw. Militaryzacja Krymu zmniejsza też bezpieczeństwo transportu ropy naftowej drogą morską z Azerbejdżanu na Ukrainę. Skutkować to będzie spadkiem rentowności ukraińskich rafinerii i utrzymaniem uzależnienia Ukrainy od paliw z Rosji.

W przyszłości Rosja może ponownie uciekać się do blokady Morza Azowskiego oraz utrudniać ruch statków do i z ukraińskich portów nad Morzem Czarnym w celu destabilizacji sytuacji gospodarczej Ukrainy. Skutkowałoby to dalszym spadkiem atrakcyjności portów ukraińskich na rzecz infrastruktury rumuńskiej i bułgarskiej. Miałoby też negatywny wpływ na ukraiński sektor metalurgiczny i rolnictwo, w dużym stopniu zależne od eksportu drogą morską. Możliwe będą również kolejne prowokacje militarne wobec Ukrainy, mające osłabiać autorytet jej władz oraz sabotować toczący się proces pokojowy w sprawie Donbasu.

Rosyjska militaryzacja Krymu nie daje podstaw do podjęcia przez UE rozmów o zniesieniu sankcji wobec Rosji, nałożonych za aneksję półwyspu, bądź o intensyfikacji tzw. selektywnego zaangażowania z Rosją.